

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

PRENUMERATA

w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnoszeniem lub poza-
miejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, admini-
stracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Pieka-
rach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje
od godz. 3 do 5 wiecz. - Administracja czynna od godz.
8³⁰ rano do godz. 6 wiecz.



OGŁOSZENIA

Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 15 gr.
Na str. 4-lam. 40 gr. na I str. 70gr. Za ogłoszenia skomplik.
i z zastrzeżeniem miejsca 25 % nadwyżki. - Ogłoszenia
drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr.
Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogł. zagr. 100% nadwyżki.
Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Wyniki niedzielnych wyborów w Niemczech.

Żaden z kandydatów nie otrzymał dostatecznej liczby głosów. Najwięcej głosów zdobył Jarres, kandydat monarchistów. Obóz republikański wystawi wspólnego kandydata. Będzie nim albo Braun albo Marks.

BERLIN, 30. 3. (PAT)

Według danych urzędowych wynik wyborów na prezydenta jest następujący: Ogółem oddano 26.812.537 głosów, z tego przypada na Brauna 7.785.678, na Helda 1.227.000, na Helpahca 1.565.136, na dra Jarresa 10.387.523, na Ludendorfa 284.471, na dra Marxa 3.883.676, na Thelmana 1.869.553. Poza 34.152 głosów było rozstrzelonych. Według tego urzędowego obliczenia żaden z kandydatów nie otrzymał połowy oddanych ważnych głosów, wobec tego zachodzi potrzeba drugich wyborów.

BERLIN, 30. 3. (PAT)

„Vorwaerts”, omawiając wyniki wyborów w nadzwyczajnym wydaniu, upatruje w nich dowód zwycięstwa hasel republikańskich. „Deutsche Allgemeine Ztg.” zaznacza, że ponowne wybory w dniu 26 kwietnia b.r. przyniosą zaciętą walkę pomiędzy Jarresem a jego kontrkandydatem, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie wysunięty z bloku republikańskiego. Należy się spodziewać, że nacjonaliści niemieccy wobec uzyskanych rezultatów głosowania rozwijają nadzwyczajną agitację na rzecz Jarresa. Natomiast nie jest pewnym, czy wszyscy socjaliści zechcą oddać swe głosy na ewentualnego kandydata bloku, o ile miałby nim być który z przedstawicieli stronnictw burżuazyjnych, choćby nawet centrowiec.

Omawiając rezultat wczorajszego głosowania, „Vorwaerts” oświadcza, że

socjaldemokraci gotowi są przystąpić również z innymi partiami lewicy do utworzenia wspólnego bloku republikań-

skiego w celu przeprowadzenia w następnym głosowaniu wspólnego kandydata. „Vossische Ztg.” uważa, że najbar-

dziej odpowiednim kandydatem bloku lewicy byłby Otto Braun, kandydat socjal - demokratów, a to zarówno dzięki swym zaletom osobistym, jak i ze względu na siłę i liczebność swej partji, jednakże wysunięcie Brauna jako wspólnego kandydata lewicy wzmocni agitację i spójność wewnętrzną prawicy, dlatego też organ demokratów przypuszcza, że dla dobra sprawy socjal - demokracji zgodzą się na wspólnego demokratycznego kandydata nie socjalistę.

Pisma wnioskują z wczorajszych wyborów, że przy drugich wyborach postawiony będzie jako kandydat lewicy Braun. „Der Montag” pisze, że podczas drugich wyborów rozstrzygnie się walka wyborcza między Jarresem a Braunem. „Der Montag Morgen” donosi, że Marks wygłosi jutro wielkie przemówienie.

WIENIEN, 30. 3. (PAT)

„Wiener Allgemeine Ztg.” donosi z Berlina, że wśród rozstrzelonych głosów, oddanych przy wczorajszych wyborach znajduje się kilkanaście, które zostały oddane na Wilhelma II.

LONDYN, 30. 3. (PAT)

Niespodziewanie wielka ilość głosów oddanych we wczorajszych wyborach niemieckich na kandydatów monarchistycznych wywołała tu przykre zdziwienie, zwłaszcza ze względu na projekt rządu Rzeszy w sprawie paktu bezpieczeństwa.

ROKI ADMINISTRACYJNE W POWIECIE CHOJNICKIM.

Podczas wizytacji urzędowej powiatu chojnickiego stwierdził p. Wojewoda Pomorski, że ludność zamieszkała w części dawnego powiatu człuchowskiego tak z powodu znacznego oddalenia od miasta powiatowego, jak i z braku wygodnej komunikacji, łączącej tę część powiatu z Chojnicami, narażona jest na wielkie trudności w komunikowaniu się ze Starostwem i Wydziałem Powiatowym.

Celem usunięcia tych niedomagań zarządził pan Wojewoda zaprowadzenie roków administracyjnych dla wspomnianej części powiatu, obejmującej gminy obwodów wójtowskich w Breźnie, Borowem, Zielonej Chocinie, Borzyszkowach i Lipnicy.

Roki administracyjne przeprowadzać będzie osobiście pan Starosta powiatu chojnickiego w Lipnicy dwa razy w miesiącu w pierwszy czwartek po 1. i 15. przy pomocy urzędników Starostwa i Wydziału powiatowego, załatwiająca na miejscu wszelkie sprawy administracyjne, które wymagają osobistego jawienia się strony w Starostwie lub Wydziale Powiatowym, przyjmując wnioski stron, udzielając przepustek granicznych i w ogóle informując się o potrzebach ludności i wydając doraźne zarządzenia na miejscu.

Pierwsze roki odbędą się w dniu 2. kwietnia br. w Lipnicy.

Min. Kiedroń ustępuje.

Stanowisko jego zajmie wicemin. Klarner.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 30. 3.

Z chwilą podpisania nominacji p. Stanisława Grabskiego na stanowisko ministra oświecenia publicznego i wyznań religijnych, minister handlu i przemysłu p. Kiedroń uznał, że wobec łączących go węzłów pokrewieństwa z pp. Grabskimi dalsze pozostawanie jego w gabinecie jest niepożądane i zawiadomił premjera o zamiarze swej rezygnacji.

Ze względu na pewne konieczności państwowe zamiar ten nie mógł być niezwłocznie zrealizowany, jednakowoż — jak się dowiadujemy — już w dniach najbliższych nastąpi podpisanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej dymisji p. Kiedronia i nominacji na stanowisko ministra przemysłu i handlu, dotychczasowego wiceministra skarbu, p. Czesława Klarnera.

Wiadomość o mającym wkrótce nastąpić ustąpieniu p. ministra Kiedronia zdaje się potwierdzać poniższy komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej:

WARSZAWA, 30. 3. (PAT)

Z powodu chwilowego zasłabnięcia p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia zastępstwo objął dyrektor departamentu p. inż. Władysław Malangiewicz.

Katastrofa w kopalni.

20 górników odciętych wodą.

LONDYN, 30. 3. (PAT)

Kopalnia węglowa w Scotswood została zalana, przyczem 8 górników nie zdołało wydostać się na powierzchnię. Wysłany na ratunek oddział, złożony z 12 ludzi został również odcięty. Rodziny znajdujących się w kopalni górników i tłumy z sąsiednich okolic od kilkunastu godzin znajdują się przy wejściu do kopalni. Przedsięwzięto wszystkie kroki w celu uratowania odciętych górników.

Londyn a Berlin.

Wymiana zdań w sprawie bezpieczeństwa.

PARYŻ, 30. 3. (PAT)

Havas donosi z Londynu, że rząd Rzeszy nie wznawia propozycji w sprawie bezpieczeństwa, a miała miejsce jedynie wymiana zdań między gabinetem angielskim i niemieckim. Rząd angielski uważa, że propozycje niemieckie wymagają bliższych wyjaśnień i trwa nadal przy postanowieniu poważnego traktowania tych propozycji. Nie przesądzając intencji gabinetu angielskiego, przypuszcza należy, iż przyjąłby on chętnie formułę ujętą w duchu analogicznym do tego jaki cechował traktat z r. 1839, gwarantujący neutralność Belgji.

LONDYN, 30. 3. (PAT)

Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów Austen Chamberlain oświadczył, że w chwili obecnej nie może nawet w przybliżeniu określić daty ewakuacji strefy kolońskiej.

Zastrzelenie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Według wiadomości otrzymanych ze Stolpc, po załatwieniu formalności wywieziono onegdaj zrana z Białegostoku do granicy sowieckiej skazańców Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Jak wiadomo Wieczorkiewicz i Bagiński mieli być wymienieni na polskiego urzędnika konsularnego, Łaszkiwicza, skazanego przez sądy sowieckie na śmierć, oraz ks. Usasa, działacza, któremu groził proces sądowy. P. Łaszkiwicz oczekiwał na wykonanie wyroku od 17 miesięcy.

Onegdaj około godziny trzeciej po południu pociąg wiozący Wieczorkiewicza i Bagińskiego minął stację graniczną polską, Stolpcę i zbliżał się do stacji kolejowej sowieckiej Kołosowa. W wagonie gdzie siedzieli Wieczorkiewicz i Bagiński znajdowała się silna eskorta wojskowa i policyjna oraz władze administracyjne i sądowe. W pewnej chwili jeden z eskortujących policjantów, niejaki Muraszkowski, dobył rewolweru i zbliżywszy się do więźniów, dał do nich kilka strzałów. Bagiński został zabity na miejscu, Wieczorkiewicz jest podobno śmiertelnie rany. Muraszkowski po wystrzałach oddał re-

wolwer władzy i kazał się aresztować mówiąc:

— Sądzę, że spełniłem czyn patriotyczny zabijając zbrodniarzy.

Pociąg cofnięto do Stolpców i zarządono dochodzenie co do motywów zabójstwa. Muraszkowski nie grozi sąd doraźny.

W Kołosowie oczekiwał na wymianę p. Łaszkiwicz, zaś ks. Usas podobno był w drodze do granicy.

WARSZAWA, 30. 3. (PAT)

Dnia 29. b.m. o godz. 16 w pociągu, zdążającym ze stacji Stolpcę do Kołosowa zostali ciężko ranieni przeznaczeni do wymiany personalnej osądzeni w sprawie usiłowanego dokonania zamachu terrorystycznego Wieczorkiewicz i Bagiński. Bagiński o godz. 17 zmarł. Zabójstwa dokonał jadący w tym pociągu starszy przodownik Policji Państwowej Muraszkowski. Czyn powyższy jest objawem ciężkiego złamania karności służbowej. W związku z tem p. minister spraw wewnętrznych zarządził energiczne dochodzenia. Samą sprawą zabójstwa zajęły się bezwzględnie władze sądowe celem ustalenia odpowiedzialności sądowej winnego.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie P. L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 29 marca odbyło się w sali Dworu Artusa Zwyczajne Walne Zgromadzenie P. L. O. P. P. przy udziale około 30 delegatów Oddziałów Powiat. i Miejskich P. L. O. P. P. i licznych gości.

Zebranie zagal o godz. 11 przed południem przez Zarząd p. Jan Brejski, podnosząc w dłuższym przemówieniu ważność zagadnienia obrony Państwa, a przede wszystkim obrony powietrznej. Po przywitaniu obecnych na sali preza wicielei Władz państwowych, samorządowych, wojskowości i przybyłych delegatów Zarządu Głównego P. L. O. P. P. w Warszawie i delegata Komitetu Poznańskiego, oraz delegatów Oddziałów P. L. O. P. P. i gości, otworzył Walne Zgromadzenie, proponując na Marszałka Zjazdu p. generała dyw. Leonarda Skierskiego, insp. III. armji, który na sekretarza powołał pp. radcę Kruszelnickiego i por. rez. Paiserta.

Szczegółowe sprawozdanie imieniem Zarządu składał sekretarz tegoż, p. Walerjan Zapala, omawiając kolejno całą działalność T-wa od dnia 8-go października 1923, a przede wszystkim sprawy organizacyjne, propagandowe i imprez dochodowych, poczem przystąpił do odczytania bilansu T-wa za rok 1924, oraz za czas od 1. stycznia do 29 marca b.r., zaznaczając, że bilanse powyższe sporządzone przez fachowego buchaltera, zostały sprawdzone i potwierdzone przez p. Stanisława Tyrchana, zaprzysiężonego rewizora ksiąg w Toruniu. Z zestawienia rachunkowego za czas od istnienia P. L. O. P. P. aż do dnia 29 marca 1925 r. wynika, że na dochód T-wa złożyły się następujące pozycje: 1) składki członkowskie zł. 25.836,03, 2) dobrowolne składki dary i subwencje zł. 23.118,80, 3) różne dochody okolicznościowe zł. 47.977,95, 4) dochody z bloków i kwitariuszy zł. 6.001,22, 5) dochód z żetonów zł. 718,00, 6) odsetki od kapitałów zł. 2.126,61. Razem w dochodzie suma zł. 105.778,61. Rozchody T-wa przedstawiają się w powyższym okresie czasu, jak następuje: 1) koszty administracyjne, (pensje personełu, utrzymanie i remont biura, światło, opał, telefon, przybory biurowe, portorja, penumeraty, kasa chorych, koszty i druki bankowe i P.K.O. i t.d.), zł. 9.039,60, 2) wydawnictwa propagandowe i propaganda zł. 4.369,52, 3) żetony zł. 361,50 razem zł. 13.760,62. Czysty więc dochód wynosi w Zarządzie P.L.O.P.P. zł. 92.017,99. Powyższa suma znajduje pokrycie w gotówce: 1) w kasie Zarządu zł. 840,29, 2) w P. K. O. zł. 5.480,11, 3) w Banku Zw. Sp. Zarebkowych zł. 13.462,15, 4) w Polskim Banku Handl. zł. 35.008,00, 5) w Banku Kooperatyw zł. 9.000,00, 6) w pożyczkach hipotecznie zabezpieczonych zł.

13.000,00, 7) w inwentarzu zł. 6.837,60 i 8) w sumach przechodnych zł. 8.389,84.

Po odczytaniu szczegółowych alegatów do bilansów w ilości 31 sztuk, wykazujących każdą poszczególną pozycję w dochodzie i rozchodzie podał do wiadomości Zebrania treść sprawozdania rewizyjnego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, z którego wynika, że „książkowość P. L. O. P. P. była prowadzona bardzo starannie i wiarogodnie, a dowody kasowe znajdują się ułożone ściśle według dat i numerów tak, że cała rachunkowość tak w szczegółach, jak i w ogólnym ujęciu sprawia wrażenie bardzo dodatnie”.

Po sprawozdaniu sekretarza Zarządu wyłoniła się dłuższa dyskusja, w której omawiano poszczególne pozycje bilansu, a w szczególności odnośnie do pożyczek, udzielonych za zabezpieczeniem hipotecznym i weksłowym w kwocie 13.000,00 złotych.

Po wyczerpaniu dyskusji imieniem Komisji rewizyjnej składał sprawozdanie p. Bulmerincq, zaznaczając, że dokonana rewizja stwierdziła, iż „administra-

cja i organizacja P. L. O. P. P. dzięki energicznej i umiejętnej działalności sekretarza p. Zapala oparta jest na zdrowych podstawach i rokuje przy dalszej intensywnej pracy jak najlepsze wyniki dla dobra tak doniosłej sprawy”.

Następnie p. generał dyw. Leonard Skierski postawił imieniem Komisji rewizyjnej wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyrażenie podziękowania za dotychczasową pracę, który to wniosek zebrani jednogłośnie uchwalili, poczem Marszałek Zebrania zwrócił się w gorących słowach z podziękowaniem i wyrazami uznania dla poszczególnych członków Zarządu.

Wybrana Komisja - Matka, złożona z 10 delegatów, przedłożyła Marszałkowi Zebrania proponowaną listę Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji rewizyjnej, — Na wniosek sekretarza, postawiony imieniem ustępującego Zarządu, uchwalono jednogłośnie przystąpienie Towarzystwa do L. O. P. P. w charakterze Komitetu Wojewódzkiego z zatrzymaniem dotychczasowej nazwy P. L. O. P. P. — W następstwie uchwalenia powyższego wniosku przeprowadzono jednogłośnie zmianę dotychczasowego statutu, przyjmując w całej osnowie statut L. O. P. P.

Po odczytaniu przez Marszałka Zjazdu proponowanej listy władz Towarzystwa wywiązała się dłuższa dyskusja, po-

czem sekretarz Zarządu podał uzupełnioną listę władz Towarzystwa, która jedno głośnie przez delegatów uchwaloną została.

Wybrani do Rady Nadzorczej zostali: Dr. Stanisław Wachowiak, Wojewoda Pomorski, dr. Józef Wybicki, starosta krajowy, dr. Zdzisław Dandelski, marszałek sejmiku, Adam Ruszczyński, prezes Sądu Apelacyjnego, pułkownik Grabowski, dr. Agenor Frendl, prezes Senatu, ks. dziekan Sienkiewicz, ks. dziekan Pelka, dr. Stanisław Komassa z Nowego Miasta, dr. Gąsowski z Wejherowa, starosta Kowalski Leon z Kościerzyny, Władysław Jakubowski naczelnik Parowozowni kolej. w Toruniu; do Zarządu: P.P. Jan Brejski, generał Hubiszta, generał dr. Zarzycki, inspektor P. P. Wizimirski, sędzia dr. Monne, major Wolszlegier, inż. Chrzanowski, Antoni Kamiński, inżynier Ollech, prezes Korporacji Kupców, Tadeusz Kruszelnicki, Mieczysław Tatar, wiceprezes Związku Towarzystw kupieckich i pani majorowa Bartelmusowa — jako zastępcy. P. P. Jan Donimirski z Lysomic, Hulewicz z Papowa, pułk. Kierzuń, pułk. Żmigrodzki, ks. Domachowski i pani Mieczysława Lissowska; do Komisji rewizyjnej P. P. generał dyw. Leonard Skierski, Zygmunt Wojdak, dr. Esden Tempiski, podprokurator Michał Bulmerincq i Kazimierz Junk.

Pan inż. Chrzanowski imieniem Komisji - Matki oświadczył, że powyższa nie postawiła na swej liście dotychczasowego sekretarza p. Walerjana Zapala, albowiem tenże z góry zazaczył, że z powodu zamierzonego wyjazdu z Torunia żadnego wyboru nie przyjmie, natomiast Komisja - Matka stawia wniosek, aby w uznaniu zasług na polu organizacyjnym i ofiarnej pracy dla dobra Towarzystwa zaliczyło Walne Zebranie P. P. Jana Brejskiego i Walerjana Zapalę w poczet członków honorowych. Huczne oklaski delegatów były dowodem — jak Marszałek Zjazdu stwierdził, że wniosek powyższy przez aklamację przyjęto.

Po wyczerpaniu ostatniego punktu obrad „wolne wnioski”, Marszałek Zjazdu, zwróciwszy się z gorącym podziękowaniem do delegata Zarządu Głównego w Warszawie p. Garczyńskiego za nadzwyczaj wyczerpujące i rzeczowe przedstawienie zadań L. O. P. P. na najbliższą przyszłość, oraz do delegata Komitetu poznańskiego za przybycie zamknął Zjazd staropolskim „Szczęść Boże w przyszłej pracy” o godz. 17.

Zarząd na posiedzeniu, odbytem w d. 30 marca b.m. ukonstytuował się, wybierając jednogłośnie: Prezesem dotychczasowego prezesa p. Jana Brejskiego, wiceprezesami P. P. generała Hubiszta i dowódcę O. K. VIII i inspektora Rudolfa Wizimirskiego, komendanta XII. Okręgu Policji Państwowej, sekretarzem p. dr. Mieczysława Monne sędziego, zastępcą sekretarza p. majora Jana Wojskiewicza dowódcę baonu balonowego, skarbnikiem p. Ignacego Ollecha prezesa Korporacji Kupców w Toruniu.

Mowa Papieża.

RZYM, 30. 3. (PAT)

Na tajnym konsystorzu papież wygłosił przemówienie, w którym wyraził swą radość z powodu licznych pielgrzymek przybyłych do Rzymu ze wszystkich części świata. Radosnym jest fakt, że w pielgrzymkach tych biorą udział nie tylko bogaci, ale również i biedni. Papież

stwierdził następnie z zadowoleniem, że liczba zwiedzających wystawę misjonarską stale się zwiększa i wyraził misjonarzom swe wielkie uznanie dla ich pracy. Następnie przypomniawszy papież, że w tym roku przypada 1600-na rocznica pierwszego soboru ekumenicznego w Nicei.

Wieści z Inowrocławia.

Wyższe władze zajęły się sprawą „tajnej stolarni” w tut. seminarjum.

(Wk) Sprawą sensacyjną dla tut. Obywatelstwa, która od kilku dni zaprzęta umysły, zajęły się wyższe władze, tak donosi w komunikacie kurator Okr. Szk. Poznańskiego, p. Bernard Chrzanowski. Po wyczerpaniu zakresu swej kompetencji, zebrany materiał przesłano wyższej władzy do rozpatrzenia.

Najbliższe dni wykażą zatem ile prawdy mieści się w posądzeniach zarzuconych p. dyr. Filarowi.

Sądzenie Lewickiego i współników.

Sprawę głośnego morderstwa małżonków Czeczotów z Rojewa pod Gniewkowem rozpatruje od czwartku ub. tygodnia tut. Izba karna pod przewodnictwem prez. Sądu Okręg. p. Chwojki. — Oskarżeni o morderstwo b. restaurator Lewicki i bracia Czeczotowie znajdują się od roku w areszcie śledczym, zasiedli na ławie oskarżonych. Do soboty

wieczora godziny 9.45 rozprawy nie zakończono i odroczono do poniedziałku.

Badanie terenu koło kościoła P. Marji.

Jak się dowiadujemy sprowadza ks. radca Kułski inżynierów - rzeczoznawców z zagranicy, celem zbadania terenu wokoło kościoła P. Marji, którego północna część ściany zarwała się w roku 1909. Lat 16 mija, gdy się owa katastrofa wydarzyła. Mówiono iż w dziesięciu latach świątynia kościół znowu będzie oddana do użytku, lecz wojna światowa a w końcu przewrót w r. 1918-19 przeszkodził marzeniom. Robiono przecież kilka lat temu wierzenia na terenie kościoła aby dociec jakiegoś rezultatu, jednakże sprawa cała w końcu ugrzęzła w spokoju aż do tego czasu.

Oby teraźniejsze badania dały jaknajlepsze wyniki i kościół w niedalekiej przyszłości można odnowić i oddać do użytku.

LUDWIK SOLGER.

OGŁOSZENIE MATRYMONJALNE.

(Dokończenie.)

Lolo teraz przechadzał się często przed oknami wystawowymi firmy Gutner i synowie, podziwiał je i podziwiał także szczęśliwą gwiazdę swego życia, przeżywając okres najszczęśliwszych bodaj chwil. Minęło w ten sposób osiem dni. Lolo starał się jaknajbardziej przebywać w swej izdebce. Obawiał się wtargnięcia pięknej Mimi, scen, placzu. Lecz nie takiego nie zaszło. Dni przemijały spokojnie. Ponieważ jednak p. Gutner także nie dawał znaku życia, więc Lolo napisał w końcu do niego bardzo grzeczny list — i czekał. Minęły znowu dwa dni.

Pewnego popołudnia Lolo zajął wczasów na tarasie wikwintnej kawiarni w towarzystwie swego przyjaciela Toto, któremu zwierzył się był ze szczegółów swego szczęścia i którego pewien sceptycyzm co do widoków ogłoszeniowej małżeńskiej fortuny irytował Lolo nieraz bardzo gwałtownie. Obserwowali rojne tłumy naogół i gwarny ruch pierwszorzędnej ulicy. W pewnym momencie policjant, pełniący służbę naprzeciw kawiarni, podniósł rękę ku górze. Sznur samochodów zatrzymał się, aby otworzyć przejście przez jezdnię. W tej samej chwili Lolo w jednym z pojazdów zau-

ważył wytwornego podtatusiałego jegomościa w towarzystwie zachwycająco pięknej, bogato wystrojonej kobiety o czarnych oczach. Korzystając z zatrzymania się samochodu jegomość czule objął towarzyszkę. Lolo zerwał się z krzesła i uczynił ruch jakgdyby chciał rzucić się ku pojazdowi.

— Co ci jest? — zapytał Toto ztrwoniony.

I spojrzął w kierunku znieruchomiałego wzroku przyjaciela. Wtedy jednak policjant znowu uniósł rękę i samochobile ruszyły.

— Patrzcie-no! — wykrzyknął Toto — to przecież była Mimi. Wygląda wspaniale. O ile sądzić można, nie jest szczęśliwą. Może znasz tego jurnego starszaka, który jej towarzyszył.

— Owszem. To mój przyszyły teść.

— Ach tak! — wygłosił Toto. — To dziwne. To bardzo dziwne.

Lecz Lolo już tymczasem odzyskał poczucie rzeczywistości.

— Nie widzę w tem nic dziwnego — odburknął. — Oczywiście jest, że wciąż jeszcze układa się z nią co do likwidacji mego stosunku...

Jednakowoż tego samego dnia około godziny siódmej Lolo zatelefonował do p. Gutnera.

— Wszystko jest jaknajlepiej — mówił przyszyły teść dobitnie — tylko cierpliwości. Stosownie do przyrzeczenia zawiadomię pana we właściwym czasie.

— Lecz ja właśnie dzisiaj widziałem pana z nią razem w samochodzie! — syknął Lolo.

— Czyżby pan był zazdrosny? — odpowiedział ze śmiechem p. Gutner.

I lekki dźwięk w telefonie zawiadomił Lolo, że p. Gutner przerwał rozmowę.

Znowu minęło kilka dni bezbarwnych Pewnego wieczoru Lolo w wytwornym smokingu i w wytwornych lakierkach znalazł się w pierwszym rzędzie krzesel na premierze opery. Znalazł się tam oczywiście „za kartką”. — W czasie paury, oparty o rampę, pogardliwym wzrokiem przez lornetkę, uprawiał obserwowanie publiczności. W chwili gdy dokonował przeglądu łóż, nagle dłoń mu zadrażała i osunęła się szybko. W głębi wielkiej łoży siedziała zachwycająca sładka Mimi. Na paluszkach jej spoczywała nieco tłusta opierścieniona dłoń przemawiającego do niej słodko szefa firmy Gutner i Synowie. Mimi podchwyciła wzrok Lolo, zakryła oczy dłonią i szybko odchyliła się w tył fotela. Lolo stracił panowanie nad sobą. Roztrącając publiczność pędem pobiegł na górę. Lecz w chwili gdy dobiegł, łoża już była pusta...

Nazajutrz Lolo otrzymał polecony

ekspres z nadrukiem na kopercie: „Firma Karol Gutner i Synowie”. List brzmiał jak następuje:

„Wielce Szanowny Panie! Prosimy pana o łaskawe przyjęcie do wiadomości, że omawiana z panem sprawa niestety nie może być pomyślnie dla pana rozstrzygnięta. Nie dlatego bynajmniej, aby pańska osoba w ceniekolwiek nam nie odpowiadała, lecz prosto dla tego, że jakkolwiek córką na wydaniu z naszej strony wogóle nie rozporządzamy. Nasz jedyny szef, pan Gutner jest kawalerem i jako taki zawsze jest on gotów korzystać z towarzystwa młodych i pięknych pań. Ponieważ jest on zazwyczaj bardzo zaabsorbowany i nie ma czasu na samodzielne w tym względzie poszukiwania, zaś teraz właśnie mamy pełnię sezonu, więc też opublikowaliśmy w dzienniku wiadome panu ogłoszenie w nadziei, że niechybnie zgłosi się jakiś młodzieniec o niezawodnie dobrym guście, posiadający jakąś odpowiednią kobiecą znajomość. Służymy panu ponadto informacją, że nasz szef, pan Gutner, już od 15 lat w ten właśnie sposób uzyskuje adres swoich przyjaciółek. Z poważaniem, do niczego zresztą nie zobowiązującym — Karol Gutner i Synowie.” Poczem podpis własnoręczny: „Karol Gutner”.

Następnego dnia Lolo Leisner zaangażował się do modnego dancingu jako zawodowy tancerz i w ten sposób zaczął znowu kolegować ze swoim przyjacielem Toto.

Tajemnica cywilizacji staroamerykańskiej.

Sztuka i religia Tolteków wykazują ciekawe podobieństwo do mitów „Starego Świata”. Gdzie było ich wspólne ognisko? Egipt, czy Atlantyda?

Uczni wszech krajów coraz częściej zastanawiają się nad łącznością, jaka zaznacza się pomiędzy cywilizacją staroamerykańską, przedkolumbijską, a cywilizacjami w starym świecie. Łączność jest widoczna, niedawno nawet powstała nawet hipoteza o istnieniu chrześcijaństwa w Ameryce przed przybyciem tam Kolumba... Zagadnienie to otwiera ogromne, fantastyczne daleko idące perspektywy, wylaniają się naukowe problemy, które jeszcze bardzo niedawno uchodziły za tematy niegodne, by się ich podejmował uczony. Wylania się ponownie w całej pełni zagadnienie Atlantydy i mit Tolteków o Kecalkuati.

Milczenie greckich historyków, jeśli pominąć przygodne wzmianki Homera, Solona, Herodota i Diodora, oraz romantyczne fragmenty Platona, niewspominanie o Atlantydzie przez Greków nie jest bynajmniej zaprzeczającym argumentem, gdyż historycy ci przemilczają również inne ważne wydarzenia, rozgrywające się np. w Azji, chociaż dotyczyły one interesów greckich bezpośrednio, bliżej niż losy Atlantydy poza Słupami Herkulesa.

Istnieje zadziwiająca łączność, najbardziej fantastyczne napozór powinowactwo pomiędzy cywilizacjami odległych nawet kontynentów. Tak np. w formach ceramiki starożytności stwierdzić można pierwiastki egipskie. Na odwiecznych japońskich obrazkach odnajdujemy figuralne i ornamentalne pierwiastki medyjskie, perskie i starożydowskie. Plastyki z czasów przedazteckich wyglądają zupełnie niemal tak, jak stylizacje egipskie, czy chińskie. Sławne maski staroamerykańskie w British Museum przypominają „klasyczną czystością” swych form — grecki ideał piękności, co naprowadziło już przed dziesięć laty na myśl, że sztuka ta staroamerykańska jest odpryskiem sztuki „Starego Świata”. Hoplici waz greckich, a wojownicy azteccy są podobni do siebie jak bracia rodzeni.

Ale z tajemnicy dzieł wynurzają się przejawy jeszcze starszych kultur i cywilizacji, których ognisko nie da się ustalić, które jednak znajdowało się prawdopodobnie w Egipcie, skąd promieniowało na Azję, Pacyfik i do obudwu Ameryk. Ramayana i liczni klascy Sanskrytu mówią o wojownikach, używających maszyn lotniczych. Olbrzymia, prawie na 17 metr. wysoka, nigdy nie rdzewiejąca żelazna kolumna koło Delhi stanowi nieodgadnioną tajemnicę techniczną. Tak samo tajemnicą jest problem transportu olbrzymich bloków kamiennych, z jakich wzniesione są piramidy i inne budowle monumentalne egipskie, peruwiańskie i na wyspie Wielkanocnej i Karolinach.

Mit Tolteków ma ogromne znaczenie dla badań religijno-historycznych starej Ameryki.

Jest on warcją mitu prometejskiego i Chrystusowego z analogiami buddyjskimi i starotestamentowymi. Legenda ta zna dziewczę matkę. Jest tam także wieża babilońska w formie piramidy Xelhuańskiej, kórą niszczą bogowie... Powtarza się tam legenda buddyjska o odciśnięciu Boga w skałach. Są tam analogie dekalogu synajskiego i kazania na górze, a mianowicie w „Księdze wszystkich ksiąg” i w „Górze wołania”. Także motyw zmartwychwstania przebrzmiewa z podania: Kecalkuati schodzi do państwa „króla umarłych”, zamienia się tam w „kość” i powraca po czterech dniach na świat żyjących. Jak Prometeusz przy nosi Kecalkuati ludziom, „wiek złoty”, jak Prometeusza obalają go zazdrośni bogowie. Podobnie jak wstarym testamentie żydzi, wędrują Toltekowie 400 dni przez pustynię pod wodzą Kecalkuati do „Ziemi obiecanej”, do Yukatanu.

Przez całe dziesiątki lat uważano istnienie Tolteków za mit. Dziś istnienie ich historyczne nie ulega wątpliwości, świadczą o ich istnieniu np. freski z Palenque. Tolteków uważają dziś powszechnie za pionierów i nosicieli duchowej i artystycznej cywilizacji krajów środkowo-amerykańskich. Ale ani czasu ich

rozkwitu, ani powstania mitu Kecalkuati nie można z całą pewnością ustalić. Stąd nie wiadomo, które należą do powszechnego dobra międzynarodowych mitów. Pojawia się tutaj myśl o apostołstwie św. Tomasza...

Przed czy później będzie można na podstawie zebranego z całego świata materiału, być może, ustalić, czy wszystkie kultury, jakie istnieją, mają swe wspólne źródło, gdzie, i czy ich kolebką była kraina nad Nilem, czy też kultury sumeryjsko-babilońskie, kretańskie-grecko-rzymskie i tolteko-yukatańskie są odgałęzieniami, córkami kultury, cywilizacji i religii, starszej od egipskiej...

Może nadejdzie czas, że zagadnienie Atlantydy dozna nowego oświetlenia, tym razem od strony amerykańskiej? Należy przedtem jednak zbadać zagadkę powstania piramid w Teotihuacanie, gdy rząd meksykański prowadzi obecnie kosztowne wykopania, tajemnicę nieznaną szczepów indiańskich na terytorjum Yukatanu i nieznaną obszar południowo-amerykański naokoło Amazonki i Kordyljerów. Ze sprawą tą łączą się zdumiewające odkrycia archeologiczne i etnologiczne w zachodniej Afryce.

A dołączają się tutaj niestwierdzone źródła budyjskie i pseudobudyjskie, jakoto zaś dane Baillea, Winckela i innych nadto zaś dane geologiczne, przyjmujące jako rzecz możliwą istnienie, w owym okresie kontynentu transatlantyckiego, jak zresztą takie prawdopodobieństwo istnienia kontynentu, które łączy Australję z Afryką, a może i Brazylię w okresie kambryjskim.

Być może, że już niedługo uchyli nauka rąbka tajemnicy Atlantydy i tylu innych, pośrednio z nią związanych.

Wieści z Grudziądza.

Nowa Ajencja „Codziennego Expressu Pomorskiego.

Aby odpowiedzieć wielokrotnym życzeniom mieszkańców ulic Starej, Wybickiego i poprzecznych, urządziliśmy nową ajencję naszego pisma w sklepie cygar przy Wybickiego 23 róg Solnej (p. Dobrzyński). Ajencja przyjmuje ogłoszenia, abonament i sprzedaje pojedyncze numery.

„Widma”

Z „Dziadów” Mickiewicza i z muzyką Moniuszki wystawia tow. śpiewu „Lutnia” w dn. 5. 6. 7. 8. i 9. b.m. w Teatrze miejskim z współudziałem tegoż artystów. Generalna próba, która odbyła się w ubiegły piątek, wypadła znakomicie. Obywatelstwo miasta z radością wita kulturalne widowisko, w którym brać będzie udział około 100 osób. Orkiestrą i chórem (80 osób) dyrygować będzie p. prof. Dawidowicz. N. azakończenie dyrekcja teatru chce wystawić Stan. Wyspiańskiego „Sędziów”, rzecz wprawdzie scenicznie znakomita — czy ona harmonizować będzie atoli z „Widmami”? Z łatwo zrozumianych względów młodzież w takim razie w przedstawieniu brać udziału nie będzie mogła. Zainteresowanie „Widmami” w mieście jest bardzo wielkie, na pierwsze przedstawienia bilety prawie że wykupione. Część czystego zysku przypada dyrekcji teatru.

O Pogotowie Ratunkowe.

Szereg nieszczęśliwych wypadków bez należytej pomocy lekarskiej zrobił znów aktualną sprawę tak potrzebnego „pogotowia ratunkowego”. Poruszyła ją na swych łamach gazeta lokalna „Głos Pomorski”. Chcąc uczcić p. prezydenta miasta Włodka, poświęciła pierwszy swój wywiad w tym kierunku głowie miasta. Niema wątpliwości, iż p. prezydent miasta musiał przyklasnąć tak zubożonej rzeczy. Rozchodzi się tylko o wykonanie. Bez wątpienia iż do tego potrzebny jest osobny lokal z conajmniej dwoma ubikacjami. I to by się znalazło. Natomiast trudniejsza jest sprawa ze służbą lekarską. Jaki z prywatnych lekarzy chciałby na stacji dyżurować? Wysunięty plan, aby w razie nieszczęśliwego

ESTRADA I EKRA.

Z „NOWOŚCI”.

W dniu dzisiejszym artyści teatryku „Nowości” będą mieli możność popisu swemi produkcjami artystycznymi po raz ostatni z racji przerwy jaka następuje w celu uświęcenia ostatnich tygodni wielkiego postu, to też nie od rzeczy będzie poświęcić im krótką wzmiankę w naszym organie, a zwłaszcza tym, którzy się dali poznać naszej publice jako prawdziwi artyści.

W pierwszym miejscu p. Gronowski wraz z p. Kamińską w ich charakterystycznych tańcach zwrócili uwagę stałych gości za ich niezwykłą elastyczność ruchów i doskonale zgranie się w ich duetach tanecznych, a przedewszystkiem w tańcu „diable - foxtrot” i tańcu rosyjskim. Państwo Iwasów - Woronowicz ich melodyjnym repertuarem z nieśmiertelną „Kurą i kogutem” zdobyli sobie tak dalece sympatję widzów i słuchaczy, że już samo ukazanie się ich na scenie wystarczyło do darzenia ich niemiłymi oklaskami. Dobrymi w wykonaniu ich repertuaru byli p. Józef Bachliński w jego „Cesarskich fijołkach” i pan-

Baczewskiego likiery:

**Abricotine
Banan
Cherry
Curacao tripl sec
Griotte
Menthe glaciale
Orange sec sec
Rose
SOVERAIN**

na Veresch która w jej solowym tańcu wykazała znaczne wyszkolenie. Świetny dobór pierwszorzędnych sił artystycznych, jakie się produkowały do tej chwili w „Nowościach” pozwala nam mieć nadzieję, że i nadal z otwarciem sezonu w dniu 13 kwietnia, dyrekcja starać się będzie o należyty dobór artystów.

W dniu dzisiejszym benefis p. Bachlińskiego, w dniu zaś 4 kwietnia stałej orkiestry teatryku „Nowości”.

„KURJER ŁÓDZKI”

niezależny, umiarkowany dziennik narodowy

Wychodzi codziennie o godz. 5 rano objętości 12 stron druku, w niedziele i święta 16 stron oraz dodatek ilustrowany „Łódź w ilustracji”

„Kurjer Łódzki” jest jednym z najstarszych pism łódzkich narodowych.

„Kurjer Łódzki” podaje aktualne ilustracje z całego świata i karykatury lokalne.

„Kurjer Łódzki” pozyskał najwybitniejszych publicystów i literatów, których prace stale zamieszcza.

„Kurjer Łódzki” daje najszybsze i najdokładniejsze informacje z kraju i zagranicy; posiada swoich korespondentów we wszystkich większych śródmiejskich Rzeczypospolitej i stolicach świata.

„Kurjer Łódzki” jest organem pracującej inteligencji i rzecznikiem słuszych interesów warstw robotniczych

„Kurjer Łódzki” ma największy nakład z pism łódzkich, ponieważ bije 25000 egz. dziennie

Toruń, wtorek 31 marca

Co niesie dzień?

DODATEK POWIEŚCIOWY

dołączamy do jutrzejszego numeru.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, premiera melodyjnej, pełnej sentymentu i wytwornej dowcipu głośnej operetki współczesnego „króla walców”, Emmericha Kalmana „Manewry jesienne” — uświetni premierę udziałem swym fenomenalna śpiewaczka polska, wielkiej sławy prima donna Wiktorja Kawecka, która udało się dyrekcji pozyskać na cztery już tylko występy. Partnerują wielkiej artystce pp. Pillati i Zarembina i pp. Bolko, Zdzitowiecki, Lenk, Ilcewicz, Jejde, Kwaskowski, Pawłowski, Tatarkiewicz i t.d. Dyryguje prof. Yrley Jurkiewicz, reżyserował p. Zdzitowiecki. Premiera dzisiejsza będzie powtórzona jutro. W czwartek żniżkowe przedstawienie „Edukacji Bronki” Krzywoszewskiego z udziałem Cieszkowskiej.

Rozpoczęto próby patriotycznej sztuki francuskiej Rene Bazin i Haracowita „W niemieckich szponach”, poczem ukaże się nowy utwór oryginalny, dr. J. Malleszewskiego „Agentka bolszewicka”.

MŁODOCIANI POMOCNICY WOLNEJ MIŁOŚCI.

Na sprytny pomysł wpadły niektóre kobiety lekkich obyczajów, by mniej podpadając uprawiać swój proceder. Otóż ukazują się w towarzystwie młodocianych „kawalerów”, którzy, wtajemniczeni w ich zamiary, mają za wytknięte ułatwiać swym metresom poznanie się z chętnymi wrażeń miłosnych. Ubiegłej soboty mieliśmy okazję obserwować dwa takie wypadki.

W pewnej tueszej restauracji zdawała się taka dobrana parka przy pracy. Ponieważ wzięty pod oko obywatel nie reagował na znajomość, wysłannik swej nadobnej, przy opuszczaniu lokalu starał się o zawiązanie rozmowy przez „grzeczne przeproszenie” przez niego, wchodząc mu w drogę, nawet zabierając przez pomyłkę jego kapelusz. Dzięki tylko opanowaniu się napastowanego uszło bez awantury.

Późnym wieczorem przy jednym z lokali śródmieściu udało się nam zauważyć podobną parkę, wyciekującą swej ofiary. Na zbliżenie się przechodnia młodociany agend wolnej miłości stara się swym zachowaniem zwrócić jego uwagę na swą towarzyszkę, która w tej chwili przybiera odpowiednią pozycję powabną. Po ewentl. udanem poznanieniu, nieodwzowny kawaler damy półświatka znika i ta — pomimo jej godziny policyjnej znajduje się znów w towarzystwie mężczyzny.

Mnoży się nowe zatrudnienie dla naszej policji obyczajowej.

wypadku dyżurujący policjant pojechał po dyżurującego lekarza do jego mieszkania — zdaje się nie bardzo praktyczny. W tej sprawie oczekuj. wyniku ankiety, zainicjowanej przez wspomniane pismo. Nasza słynna kasa chorych w której rej wodzi teraz o mało co nie P. P. S., chce się również przyczynić do interesie powinna ponieść co najmniej trzy czwarte kosztów pogotowia.

Obchód Bolesławowski.

Zupełnie niespodziewanie zapowiedziano w sobotę na niedzielę obchód 900 letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Uroczystość odbyła się w Teatrze miejskim z słowem wstępem ks. Jaranowskiego. Okolicznościowy wykład wygłosił ks. prałat Łukaszewicz. — W końcu odegrano sztukę w 4 aktach „Za czasów Chrobrego”, utwór sceniczny samego p. dyr. Książka, opracowany na tle powieści Kraszewskiego.

Wybory do Kasy Chorych.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza ogłasza wybory do Rady Kasy Chorych na niedzielę dnia 7. czerwca. Prawo do wyborów mają ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile w dniu wyborów ukończyli 20 rok życia.

Spisy wyborców wyłożone są dla przejrzania w lokalu Kasy Chorych, narożnik Ogrodowej i Sienkiewicza od niedzieli dnia 29 marca do włącznie 7 kwietnia b.r. podczas godzin służbowych od 9—1 i od 15—18 (w niedzielę od godziny 9—11).

W ciągu dni 10 licząc od dnia wyłożenia spisów wyborców, przysługuje każdemu ubezpieczonemu prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby.

W ciągu trzech dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, lecz tylko z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych.

Niechaj każdy członek Kasy przekona się, czy nazwisko jego umieszczone jest na liście.

REZOLUCJA MIAST POMORSKICH.

Zebrani na zjeździe Kół Miast Pomorskich w dniu 24-go marca 1925 r. w Toruniu przedstawiciele miast pomorskich, protestują energicznie przeciw jakimkolwiek zakusom niemieckim, zmierzającym do uszczuplenia zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności Pomorza.

Znając najlepiej sentyment ludności miast pomorskich i jej patriotyzm stwierdzamy równocześnie, że miasta nasze w okresie pięcioletniej przynależności do Rzeczypospolitej Polskiej, stały się czysto polskimi. Napływowa ludność niemiecka, która w niektórych miastach stanowiła dość poważny odsetek mieszkańców, opuściła dobrowolnie miasta nasze i granice Państwa Polskiego, wyzbywszy się swych realności; niemal cały handel i przemysł znajduje się w rękach polskich. — Samorząd nasz po kazał również w tym okresie, że stoi na wysokości swego zadania, bo nietylko umiał utrzymać kulturę miast naszych w dotychczasowym stanie, ale wszędzie widać postęp i intensywną pracę nad dalszym podniesieniem tej kultury. To też nigdy ludność nasza nie zgodzi się na oderwanie choćby jednej piędy ziemi od Macierzy.

Nie damy ziemi skąd nasz ród!

REKLAMOWA SPRZEDAŻ CZEKOLADY.

urządzą przedstawiciele Zakładów Przemysłowych R. Rekierta i Ska w Warszawie w domu p. Makowskiego przy ul. Szerokiej 2. — Za 80 groszy można poza otrzymaną tabliczką czekolady wygrać jeszcze inne wartościowe wyroby cukiernicze.

DYWANY

nadeszły! Otrzymała je w różnych gatunkach firma Wł. Bagiński, Stary Rynek 24. Jak opiewa ogłoszenie, nabyć je można po cenach bezkonkurencyjnych.

NASI ROWERZYŚCI.

Z wzmagającym się ruchem cyklistów zdarzają się coraz liczniejsze wypadki zderzenia. Z nich zwykle wynikające sprzeczki nieszczęśliwych przyswoiły sobie już pewne cechy, będące niekiedy rozrywką gawiedzi. Każdy z nich chce przypisać winę zderzenia swemu przeciwnikowi — aż wreszcie znudzeni obaj kłótnią, ku wesołości zawsze żądnych widowiska gapnisiów, odjeżdżają — niestety nie zawsze tylko na rowerach.

Taki wypadek miał miejsce w sobotę popołudniu na Chełmińskiej.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ BAJECZKĘ

dla miłusińskich naszych odbędzie się w niedzielę 5-go kwietnia o godzinie 4ej po południu w salach Dworu Artusa w czasie loterii spożywczej. Jedna pię-

kna nagroda przeznaczona dla dziewczynki, jedna dla chłopczyka. Komitet prosi najuprzejmiej wszystkie Mamusie i Tatusiów o łaskawość epozwolenie dzieciaczkom wzięcia udziału w konkursie. Pisemne zgłoszenia uczestników z podaniem imienia i wieku przyjmuje komitet do piątku, 3 b.m. w biurze przy ulicy Krzyżackiej 5 II. p.

ODEZWA

Do Panów Kupców i Przemysłowców, do Obywatelstwa zwracamy się z prośbą najgorętszą, aby pamiętając o wilekiej nędzy wśród bezrobotnych pracowników umysłowych — raczyli zyczliwie przyjąć Pannie Kwestarki, które w dniach 30 i 31 marca oraz 1 i 2 kwietnia zwrócić się do nich na zasadzie zezwolenia udzielonego przez Władę. Każdy najdrobniejszy dar — czy w gotówce, czy przedewszystkiem w środkach spożywczych będzie celowo i dobrze użyty, da pokarm głodnemu a wstydzącemu się zebrać. Znana ofiarność tutejszego Społeczeństwa, odczucie cudzej biedy, ufność w zrozumienie wielkiej wagi podjętej akcji sprawiły, że Pannie Komitetowe chętnie idą pomiędzy Was Obywatele — by zebrać środki na otwarcie Kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Łaska Boża i ofiarność Wasza dokażą tego, że w Toruniu nie będzie głodnych!

Komitet Opieki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Co grają w Teatrze?

W Toruniu:

Dziś

„Manewry jesienne.”

Jutro

„Manewry jesienne.”

C R I S T A L

Dziś

II Serja 10 aktów

N I B E L U N G I

Najmonumentalniejszy film świata

Początek o g. 5, 7, 9

P A L A C E

Dziś

V i n d i c t a

(Dzieci grzechu i miłości)

dramat 2 serjowy w 15 aktach

Pocz. o godz. 5 1/2 i 8 1/2, w niedzielę o 4.

Skład komisowy

Dywany

Najpiękniejszą ozdobą pokoju jest dywan.

Otrzymałem nowy transport dywanów ręcznie wiązanych, masywnych — wełnianych i jutowych oraz dywaniki i chodniki.

Sukna

Skład komisowy

Polecam w wielkim wyborze materiały wełniane na kostjomy, ubrania i płaszcze najlepszej jakości.

— Wielki wybór materiałów bielskich. —

Ceny bezkonkurencyjne lecz stałe.

Władysław Bagiński, Toruń, Stary Rynek nr. 24

Licytacja urzędowa.

W czwartek, dnia 2. kwietnia r. b. o godzinie 3 po poł. sprzedawać będę w drodze licytacji najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Królowej Jadwigi nr. 16, wejście z Małych Garbar, następujące przedmioty:

Okolo 100 par spodni roboczych, okolo 60 bluzek roboczych, pewną ilość płaszczy męskich, płaszcze damskie, kurtki męskie, ubrania sukienne, pewną ilość nici białych i czarnych, różne regały, stoły, płyty i deski, piec żelazny, stołki, pewną ilość materiału sukienego.

Szczepanowski

komornik sądowy

„BRISTOL”

Pierwszorzędna Cukiernia i Kawiarnia

Toruń, Szeroka 23. Telefon 104.

właśc.: Klemens Balcer, Dyr. Mieczysław Gawrych

Poleca swoje wyborne wyroby cukiernicze

i przyjmuje zamówienia na takowe.

Sumienna i rzetelna obsługa i pierwszorzędne podawanie!

Specjalność! Moka turecka!

Codziennie od godziny 6 koncert artystyczny.

W niedzielę i święta: Matine od godz. 12—2

RESTAURACJA ASTORJA KAWIARNIA

UL. KONOPNICKIEJ Nr. 4 PRZY PARKU MIEJSKIM

Pod nazwą powyższą otwieramy z dniem 1-go kwietnia br. pierwszorzędną, z komfortem wielkomijskim urządzoną restaurację - kawiarnię. — Kuchnia pod kierownictwem wybornych kuchmistrzów z referencjami tej miary co „Hotel Europejski“, „Cristal“ oraz „Bristol“ w Warszawie. — Napoje tylko pierwszorzędnych winnic francuskich oraz browarów krajowych i zagranicznych. —x— —x— —x—

Koncertuje kwintet muzyczny zagraniczny pod batutą znakomitego skrzypka wirtuoza.

Ceny konkurencyjne przystępne. — Lokal otwarty do godziny 3-iej rano.

Z poważaniem

M. Sękowski

H. Kocięcki



Ślubne obrączki

szerokościowe począwszy od 20.— złotych za parę. —

wszelkiego rodzaju

złota i srebrna biżuterja

Zegary i zegarki

w różnym wykonaniu

Własna pracownia reparacyjna! [152]

Jan Nałaskowski, Piekary

Donosimy P. P. Kupcom i Szanownej Klienteli, że urządziliśmy w sklepie W.P. Makowskiego przy ul. Szerokiej nr. 2

reklamową sprzedaż czekolady z premjami

w celu zaznajomienia P. T. Publiczność z wyrobami i dobrocią czekolady Zakładów Przemysłowych Romana Rekierta i Ski dawn. Osiński, Warszawa.

Co czwarta tabliczka wygrywa premje n. p. torty, bomboniere, czekolady i t. d.

Cena każdej tabliczki premjowej 80 groszy. — Premje wydaje się natychmiast. — Prosimy o zwiedzenie sklepu.

Z poważaniem

Generalna reprezentacja

Firmy A. Degórski i J. Ablewicz

Toruń, ul. Sukiennicza nr. 8

Złoto zarobi każdy

we wolnych chwilach, uzyskując zamówienie na artykuł powszechnej potrzeby. — Działalność bardzo łatwa i przyjemna. — Informacje: Centrala Lwów i Skrytka 35. [144]

Zamówienia na wszelkie druki

przyjmują EKSPEDYCJE

„Expressu Pomorskiego”

przy Piekarach 14 i św. Katarzyny 3

TEATR MIEJSKI

w TORUNIU

POD DYREKCJĄ KAROLA BENDY

Wtorek, dn. 31 marca br.

Środa, dn. 1 kwietnia br.

gościnne występy

królowej operetki polskiej

WIKTORJI KAWECKIEJ

Premjera!

Premjera!

MANEWRY JESIENNE

operetka Kalmana w 3 aktach